



Jak działa homeopatia?

W jaki sposób preparaty homeopatyczne wpływają na człowieka? Jedni zwolennicy tej "medycyny niekonwencjonalnej" mówią tylko o fizycznym działaniu tych środków, inni zaś – odwrotnie, podkreślają tylko ich duchowe (energetyczne) działanie. Zwolennicy fizycznego działania preparatów homeopatycznych twierdzą, że chorej osobie należy dobrać minimalną dawkę takiego środka, który w dużej dawce wywołałby symptomy, które na dany moment niepokoją chorego. Aby pokonać chorobę, preparat homeopatyczny z minimalną dawką takiego środka powinien aktywizować odporność organizmu. Tę metodę leczenia homeopaci proponują wraz ze znanym nam sposobem leczenia szczepionkami, wykorzystywanym w medycynie konwencjonalnej. Jako przykład podają znane szczepienie się przeciwko grypie. Jednocześnie, krytycy homeopatii udowadniają, że metoda homeopatyczna nie ma nic wspólnego z medycyną naukową. I przytaczają przykład: dla leczenia kamienia nerkowego homeopaci proponują wypić substancję z... kamieniem nerkowym. Paradoksy te wiążą się z tym, że homeopaci sprowadzają metodę leczenia podobnego podobnym do absolutnego. Przez co dochodzą do niebezpiecznych absurdów. Homeopaci, pragnąc udowodnić bezpieczeństwo swoich "leków", twierdzą, że ich preparaty zawierają minimalne dawki podobnych do choroby substancji. Naukowcy, po przeprowadzeniu badań nad preparatami homeopatycznymi zauważyli, że zawierają one zaledwie mikroskopowe dawki środków obcych albo, oprócz zwykłego roztworu wodno-spirytusowego, w ogóle nic nie zawierają. Na podstawie tego, naukowcy udowadniają, że "leki" homeopatyczne nie mogą mieć żadnego fizycznego wpływu na organizm człowieka. Jeśli tak, to w jaki sposób one wpływają na samopoczucie pacjentów?† Homeopatyczną odpowiedź na to pytanie daje bardziej wyrafinowana koncepcja tego nauczania. Według niej, wszystkie substancje mają szczególną życiową lub duchową energię. Przygotowanie preparatu homeopatycznego polega na "rozcieńczaniu" odpowiedniej substancji do takiego stopnia, aby "przekazała" ona swoją energię duchową roztworowi wodnemu, który od tego momentu staje się "lekiem". W praktyce to "przekazywanie energii" polega na tym, aby maksymalnie rozcieńczyć środek "lecniczy", ponieważ, im bardziej rozcieńcza się preparat, tym większe jest jego energetyczne działanie. W wyniku gotowy roztwór może nie zawierać żadnej cząsteczki "lecniczego" środka, ale on będzie "naładowany jego energią". Warto przy tym pamiętać, że homeopaci mówią nie o fizycznej energii (naukowcy zauważyliby ją), lecz o jakiejś nieuchwytniej mocy duchowej. Rzeczywiście, brak jakichkolwiek dowodów na istnienie takiej energii. W

związku z tym nie ma żadnych dowodów fizycznego działania "leku". W poszukiwaniu zrozumienia popularności preparatów homeopatycznych naukowcy skłaniają się do wersji tzw. efektu placebo. Tak nazywają się preparaty, które nie posiadają żadnych właściwości leczniczych, lecz ich pozytywne działanie na organizm polega tylko na wierze w swoje wyzdrowienie. Swoista autosugestia budzi wiarę pacjenta w to, że "lek" go uratuje. Wiara ta może pomóc człowiekowi psychologicznie pobudzić organizm do wyzdrowienia. Jednak metoda odniesienia się do wiary naraża pacjenta na niebezpieczeństwo psychologicznych manipulacji ze strony homeopaty. Ponad to, nienaukowe podejście jeszcze bardziej sprzyja temu, że pacjentowi nie pozostaje nic innego, jak tylko uwierzyć lekarzowi na słowo. "Lekarz" ten działanie homeopatii również opiera tylko na wierze. Naukowcy zwracają także uwagę na niebezpieczeństwo samego faktu przyjmowania roztworu, którego nieszkodliwość nie jest potwierdzona przez medycynę naukową.